

 KULTURALIA

KURTYNA W GÓRĘ

TO JEST NAD WSZELKI PODZIW

Tak powiada Pszonk-kin, „aktor, ale człowiek sławny” z komediodramy „Aktor” Cypriana Kamila Norwida, która trafiła na deskę Teatru Narodowego. Dramat, wydawałoby się, skazany jak i reszta twórczości dramaturgicznej Norwida na zapomnienie i śmierć archiwalną, ożył za sprawą inscenizacji Michała Zadara, który dostrzegł w tekście wcale współczesną problematykę, nie potraktował więc utworu z pietyzmem należnym klasyce, lecz wpisał go w czas teraźniejszy. Ale jak wpisał! Żadnych sztuczek z przepisywaniem dramatu, żadnego dekonstruowania frazy Norwida, jego pięknego, acz osobliwego języka.

Cud reanimacji dokonał się za sprawą kontekstu – komedia Norwida stała się utworem domowym, wkomponowanym w *entourage* Sceny przy Wierzbowej, gdzie nawet przeszkłone ściany teatru zagrały, odsłaniając widok na miejskie otoczenie i pobliską kawiarnię teatralną Antrakt, której replika pojawiała się na scenie. Pomysł okazał się idealny, bo wyrzucił „Aktora” z ram staroświeckiej ramoty, ukazując celną analizę konfliktów wieku kupieckiego, gdzie rządzi pieniądź i panoszą się nowobogaccy, a kryzys szaleje pod boki (bankructwo spółki Glückschella jako żywo przypomina wydarzenia związane z bańką kredytową).

Publiczność siedzi na obrotowym talerzu, który popychają maszyniści, przesuwając widownię w różne części planu akcji, z kawiarni teatralnej do pałacu, a potem do willi hrabiego Jerzego czy do tonącego w brudzie hotelu Pod Jeleniem, gdzie panoszą się Faustyn Bizoński z pretensjami do elegancji europejskiej. Mnóstwo tu gry bez słów (w pełnej zgodzie z koncepcją sztuki dramatyczno-teatralnej Norwida), finezyjnie i dowcipnie obmyślonych etiud, w których celują zwłaszcza Wiktoria Gorodeckaja, Wojciech Solarz i Modest Ruciński, dodających smaku poszczególnym sytuacjom. Sporo też gry milczeniem i doskonale przylegającego do postaci słowa. Praca nad słowem jest „nad wszelki podziw”, nie czuje się odrobiny obcości tekstu, tak świetnie został spojony z działaniami postaci. Wiele tu osiągnięć aktorskich, które składają się na



zharmonizowany koncert, choć nie sposób przynajmniej nie wspomnieć o kongenialnej roli Anny Chodakowskiej, która jako Nicka, mistrzyni igły i przebiegła intrygantka, przypomina zblazowanych dyktatorów mody współczesnych celebrytów.

Doskonałe przedstawienie, przemyślane i skonstruowane z precyzją. Rymuje się z rytmem naszych czasów i zarazem przywraca scenie polskiej jednego z najwspanialszych poetów teatru. Na koniec nie stroni od ironii: oto hrabia Jerzy (Oskar Hamerski) debiutuje w roli Hamleta (zważmy na teatralną aluzję do ostatniego spektaklu Kazimierza Dejmki). Jerzy odnosi sukces, także komercyjny, i zaczyna w ten sposób „długi spłacać”. Dzisiejsi aktorzy o takich sposobach wyjścia z długów powinni zapamiętać.

Tomasz Miłkowski

Cyprian Kamil Norwid, „Aktor”, reżyseria Michał Żadara, scenografia Robert Rumas, kostiumy Julia Kornacka, muzyka Dominik Strychalski, reżyser światła Artur Sienicki, praca nad słowem Grażyna Matyszkiewicz, Scena przy Wierzbowej im. Jerzego Grzegorzewskiego, Teatr Narodowy, premiera 4 lutego 2012

SENTYMENTALNY PAN



Żaden wykonawca, ani ten, który grał rolę młodego Mieczysława Foggę (Janusz Kruciński), ani starszy (Michał Muskat), nie dorównywał głosowo pierwowzorowi. Nie próbowali zresztą naśladować słynnego piosenkarza. Próbkę autentycznego barytonu emitowano z taśmy na początku i na zakończenie spektaklu, a właściwie koncertu ze scenkami. Czwórka aktorów Teatru Rampa była jednak znakomicie przygotowana muzycznie; bo nie tylko śpiewała stare piosenki w nowej, jazzującej aranżacji Andrzeja Perkmana, lecz także z werwą i humorem wykonywała znakomite kompozycje wielogłosowe, przygotowane dawno temu dla chóru Dana. Michałowi Muskatowi udało się przyporządkować treść tych sentymentalnych utworów czasom opowieści, obejmującej początki kariery, przedwojenny rozkwit, czasy okupacji i powojenny „wielki powrót”. A że wszystko odbywało się w teatralnej kawiarni, miły nastrój tworzył się automatycznie.

Bronisław Tumilowicz

„Fogg. Autobiografia w 21 piosenkach”, scenariusz Michał Muskat, kierownictwo muzyczne Andrzej Perkman, akompaniuje Trio Andrzeja Perkmana, Teatr Rampa w Warszawie, premiera 10 lutego 2012